Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: ———,— mk., w ekspedycji: ———,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milimetr w wyż 5000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, wtorek, dnia 13 listopada 1923 r.** | **№ 130**

Szczegóły zamachu w Krakowie

O krwawych zajściach socjalistyczno-komunistycznych w Krakowie podaje „Kurj. Warsz." z dnia 7-go b. m. następujące szczegóły: Według zeznań świadków naocznych zamach krakowski miał przebieg następujący:

Z chwilą, gdy rozpoczął się strajk kolejowy i władza powołała do wojska kilka roczników kolejarzy, aby utrzymać niezbędną dla życia państwowego komunikację, socjaliści drwili cynicznie z wszelkich rozporządzeń, a wojewoda Gałecki, dowódca okręgu gen. Czikiel i nawet władze sądowe nie miały dość stanowczości, aby kres położyć tym niesłychanym stosunkom. Wszystkie konfiskaty pism były przez sądy zniesione, zebrania pod gołem niebem odbywały się codziennie, mimo zakazów policyjnych.

Nic dziwnego, że w takich warunkach tłum, bezprzykładnie podjudzany, utwierdzał się w przekonaniu, że wszyscy go się boją i wszystko mu wolno. Taki był prolog „rewolucji krakowskiej".

Dnia 6 b. m. o godz. 9 i pół z rana kompanja piechoty z porucznikiem na czele, wroczyła w zbity tłum, zgromadzony dokoła „Kasy chorych", głównej centrali komunizmu i socjalizmu w Krakowie. Nagle padł okrzyk: „Niech żyje Piłsudski!" Kilkanaście rąk podniosło w górę oficera, jakby mu składano hołdy. Inni wcisnęli się między osłupiałych żołnierzy i zaczęli ich rozpychać, namawiając naprzód uprzejmie a potem groźnie, aby oddali karabiny. Jedni oddali broń dobrowolnie, innych rozbrojono i pobito. Najdzielniej broniło się kilku policjantów będących w tłumie, ale i oni ulegli przewadze liczebnej motłochu.

W kilka minut później nadjechał szwadron ułanów z rotmistrzem Bochenkiem na czele, i ruszył kłusem przeciw zbitej masie rokoszan. Ale tłum miał już w rękach karabiny, odebrane piechocie, i na czyjąś komendę zaczął rotowym ogniem strzelać do szarżującej konnicy. Padł rotmistrz Bochenek, padło dwu poruczników, padło ośmiu ułanów z pierwszych szeregów, reszta po części ranna, zeskakiwała z koni, które rozproszyły się po całem mieście.

Nadbiegł drugi szwadron ułanów, ale i ten oddział cofnął się pod gradem kul.

Wtedy to gen. Czikiel wpadł na iście zdumiewający pomysł wysłania pancerki, mającej charakterystyczną nazwę „Dziadek", której rozkazano strzelać ślepemi nabojami. I stało się to, co w takich warunkach stać się musiało. Tłum zorjentował się odrazu, że to kiepskie żarty i że wobec takiej „energji" może sobie na wszystko pozwolić. Ruszył do ataku i w mgnieniu oka opanował pancerkę wraz z karabinem maszynowym.

A potem zajął większą część miasta, obsadził magistrat i posłał rozkaz gen. Czikielowi, aby cofnął wojsko do koszar, bo inaczej będzie źle. Generał spełnił natychmiast to żądanie. I oto w tej chwili (godzina 10 wieczorem) miasto jest w rękach rokoszan, którzy przez parlamentarzy pertraktują z władzami wojskowemi. A władze bezradne układają się z nimi. Po mieście krążą, uzbrojone w karabiny, patrole socjalistyczne.

Oto jest, według nadesłanych nam relacji świadków naocznych, przebieg wypadków, w których ujawniło się, oprócz zrewolucjonizowania mas przez długą, bezkarną i bezprzykładną w swej zuchwałości propagandę socjalizmu, skandaliczne wprost niedołęstwo władz administracyjnych i wojskowych. To też ogłoszoną wczoraj wieczorem dymisję generała Czikiela i wojewody Gałeckiego społeczeństwo polskie powitało z ulgą prawdziwą. Według ostatnich informacji, centralne władze wojskowe zarządziły już środki właściwe, aby oczyścić Kraków z band rewolucyjnych i opanować sytuację. To stanie się prawdopodobnie już dzisiaj.

Socjaliści, którzy wczoraj po południu przekonali się, że poza Krakowem strajk generalny zrobił zupełne fiasko, z obawy przed kompromitacją ogłosili jego przerwanie, licząc prawdopodobnie na to, że nikt już sprawców zbrodniczego zamachu i morderców żołnierzy polskich nie pociągnie do odpowiedzialności.

Ale to byłoby ze stanowiska państwowego niemal większym błędem, niż dopuszczenie do rewolucji. **Krew żołnierzy polskich i zamach na państwo musi być pomszczony! Domagamy się** śledztwa i kary. **Domagamy się** natychmiastowego uwięzienia przywódców rewolucji. **Domagamy się** wytoczenia procesu tym przedstawicielom władzy, których bezczynność, słabość i tchórzostwo, lub fronda polityczna stały się współwinne krwawych zaburzeń.

Pogrzeb ofiar w Krakowie

Kraków, 9. 11. Uroczystości pogrzebu oficerów i żołnierzy, poległych w dniu 6 bm. rozpoczęły się dziś o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, dokąd sprowadzono zwłoki bohaterów: 2 oficerów i 12 żołnierzy ze szpitala garnizonowego. Mimo niepogody i deszczu przed kościołem i na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy, zgromadziły się tłumy publiczności. Na gmachach państwowych flagi opuszono do połowy masztu. Na domach prywatnych wywieszono flagi żałobne. Sklepy były pozamykane. Przed kościołem garnizonowem ustawiły się szpalery piechoty, konnicy i oddziałów innych gatunków broni załogi krakowskiej, oddziałów Policji Państwowej, oraz licznych delegacyj i stowarzyszeń. Od kościoła garnizonowego do kościoła św. Idziego przy ul. Grodzkiej stanęło 14 lawet z trumnami. W kościele, przybranym zielenią i chorągiewkami ułańskiemi 8 p. uł. przed głównym ołtarzem złożono trumny na podjum, tonącem w zieleni. Trymny były pokryte wieńcami. Przy trumnach stanęła warta honorowa 8 p. uł., przed trumnami zaś delegacje żołnierskie 8 p. uł., trzymajac odznaczenia rotmistrza Bochenka, Krzyż Walecznych i odznakę wojskową „Orlęta". W głównej nawie kościoła ustawiły się delegacje oficerów i żołnierzy wszystkich gatunków broni i poszczególnych pułków korpusu krakowskiego, oraz szereg delegacyj wojskowych z poza Krakowa.

Przy trumnach zajęły miejsca rodziny poległych. O godz. 10 przybył do kościoła gen. broni Szeptycki, jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu i złożył na trumnach poległych wieniec. Następnie rozpoczęła się msza żałobna, podczas której spiewal chór „Echa". Po mszy wszedł na ambonę ks. dziekan generalny, Niezgoda i głęboko wzruszonym głosem przemówił krótko, podnosząc, że świątynia ta, stojąca **od czasów Zygmunta III, nigdy jeszcze nie gościła u siebie tyle naraz trumien, nigdy nie było tu tyle ofiar. Leżą tu — mówił ks. dziekan — oficerowie i żołnierze Polacy, polegli w wolnej Polsce. Gdzie oni padli? Na jakim froncie? Rotmistrz Bochenek i żołnierze, którzy tutaj leżą, byli na różnych frontach — i padli w Krakowie. Patrzą na to: Stary Wawel, który wychowywał Polskę, wieża Marjacka, na której widok myśl się korzy, patrzały one na śmierć ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, jak polskich ułanów strzelano w Krakowie. Za co zginęli, nikt nie wie? Kto kierował ręką tych, co strzelali, nikt nie wie. Ale ci co kierowali, to nie był lud polski.**

Po mowie ks. Niezgody orkiestra 20 p. p. odegrała marsz żałobny. Z kolei nastąpiło requiem, odprawione przez ks. biskupa Sapiehę w otoczeniu licznego duchowieństwa. Następnie chóry duchowne rzymsko-katolicki i grecko-katolicki odśpiewały pienia żałobne. Po uroczystości kościelnej nastąpiło wyniesienie trumien i złożenie ich na lawetach. Pierwszą trumnę rotmistrza Bochenka wynieśli oficerowie 8 p. ułanów. Za trumną postępowała rodzina poległego, oraz gen. broni Szeptycki i korpus oficerski z gen. Żeligowskim na czele. Drugą trumną ułożoną na lawecie była trumna ze zwłokami ppor. Zagórskiego, poczem kolejno składano na lawetach dalsze trumny, za któremi postępowały rodziny poległych. Przed kościołem uformował się olbrzymi kondukt, który ruszył ku Rynkowi.

Na cmentarzu Rakowickim złożono trumny przed otwartą mogiłą a chór Seminarjum miejskiego odśpiewał hymn żałobny. Z kolei ks. biskup Sapieha w asyście duchowieństwa rzymsko-katolickiego a następnie duchowieństwo grecko-katolickie odśpiewało modły pogrzebowe. Po ceremonji kościelnej zabrał głos generał broni Szeptycki i przemówił w następujących słowach:

Stojąc nad grobem oficerów i żołnierzy, którzy życie złożyli na ołtarzu żołnierskiego posłuszeństwa, uważam za najwyższy obowiązek złożyć im w imieniu Armji głęboką cześć, jako tym, którzy wierni swej powinności padli na posterunku służby. Żołnierz polski dał jeszcze jeden dowód hartu swego ducha i tego, że przy spełnianiu najcięższych obowiązków, jest zdolny do wszystkiego poświęcenia dla dobra Rzeczypospolitej. Smutek i żal bezmierny targa dziś duszę każdego prawego Polaka na myśl o przelanej krwi braterskiej, która oby przyniosła w swojej czystej ofierze ten zbawienny skutek, że stanie się przestroga i spowoduje otrzeźwienie. Niech ta krew ofiarna i żałoba po waszych towarzyszach broni skupi brać żołnierską około ich ideałów i cnót, które tkwiąc w duszy wojska, mają zapewnić siłę Rzeczypospolitej, a którym na imię karność, honor i poświęcenie dla Ojczyzny. Cześć i hołd tym, którzy odeszli i swoje życie złożyli bez wahania na posterunku i którym towarzyszy do mogiły ból i smutek i żal pokrywający żałobą całą armję polską. Niechaj ten otwarty grób przemówi do was silniej, aniżeli wszelkie słowa. Oto jest rozkaz, który w związku z krakowskiemi zajściami wydałem armji.

Z kolei zabrał głos senator Adelman i powiedział m. in.:

Niech krew, którą przelali żołnierze polscy nie pójdzie na marne, niech użyźni tę polską ziemię, i niech będzie posiewem zgody, obowiązku, prawa i dążenia do celu drogą zaparcia się siebie. Śmierć ich niech opamięta tych, którzy zapomnieli byli, że jeden jest cel obywatela polskiego: Polska. Na mogiłę żołnierzy polskich rzucam grudkę tej polskiej ziemi. Cześć jej oddaję imieniem Senatu, imieniem polskich stronnictw, wchodzących w większość Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Żegnam was, niech Bóg przyjmie was do siebie za waszą największą ofiarność dla dobra Rzeczypospolitej.

Dalej żegnali zwłoki imieniem 8 p. ulan. pułk. Kiczyński, prezydent m. Krakowa Federowicz, delegat m. Warszawy, prezes Związku oficerów rez. wojew. krakowskiego, p. Tempka, wreszcie imieniem obywatelstwa krakowskiego p. Rostworowski. Po przemówieniach złożono trumny do mogiły. W chwili tej baterja 5 pułku artylerji polnej dała strzały honorowe. Uroczystość pogrzebowa zakończyła się o godz. 14. Po pogrzebie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, uczestniczących w pogrzebie przed gen. broni Szeptyckim.

Kraków, 10. 11. Dziś odbył się z gmachu Collegium Medicum pogrzeb cywilnych ofiar zajść krakowskich. W kondukcie pogrzebowym, na którego czele szły orkiestry, uczestniczyli m. in. przedstawiciele P. P. S., związku kolejarzy, robotników Zagłębia Dąbrowskiego, Borysławia, Częstochowy, Wieliczki i Bochni. Trumny w liczbie 11, za którymi postępowały rodziny zabitych, nieśli na ramionach robotnicy. Na cmentarzu Rakowickim wygłosił przemówienie poseł dr. Marek. Zwłoki pokropił kapelan cmentarny. Spokój nie został zamącony.

Zamach narodowych socjalistów w Bawarji

Monachjum, 8. 11. Dziś o godz. 8.40 przed browarem mieszczańskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządowy Kahr, przybyło 8 samochodów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia swymi posterunkami i zamknęli ulice.

O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył mowę, Huettler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył do sali i proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego, oraz ogłosił nowy rząd, składający się z b. prezydenta policji Pohnera jako naczelnika państwa, gen. Ludendorffa, jako naczelnego komendanta kraju, gen. Lossowa, jako min. obrony krajowej, Huettlera, jako kierownika politycznego i szefa policji, Seissera, jako min. policji. Jak słychać, Reichswehra brata się z oddziałami Huettlera.

Monachjum, 8. 11. Związek prawicowców, zebrany w północnej Bawarji, wystosował do gen. komisarza Kahra telegram, w którym domaga się, aby dał on rozkaz pochodu na Berlin.

Berlin, 8. 11. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż przywódca nacjonalistów, Hergt, miał oświadczyć otwarcie Stresemannowi, że Reichswehra żąda utworzenia gabinetu nacjonalistycznego i że o ile w najbliższym czasie Stresemann nie ustąpi dobrowolnie, wówczas armja usunie go siłą.

Zdaniem „Vorwaertsu" Stresemann traci z każdym dniem wpływ na terenie swej własnej partji. Jako następcę jego wymieniają posła partji ludowej Haintzego oraz Scholza.

W dalszym ciągu zaznacza „Vorwaerts", iż gen. Lossow w rozmowie z jednym z członków parlamentu oświadczył, że jest rzeczą konieczną, by rząd Kahra rozszerzył swoją władzę na całe Niemcy. Rząd prawicowy z chwilą dojścia do władzy — mówił Lossow — wypowie Francji wojnę, a wówczas cały świat pospieszy Niemcom na pomoc.

Nowi ministrowie

Stanisław Grabski

Do najwybitniejszych działaczy politycznych w Polsce należy obecny minister oświecenia publicznego Stanisław Grabski. Łączy w sobie działacza, publicystę i uczonego. Jest profesorem ekonomji politycznej w uniw. lwowskim, redaktorem naczelnym „Słowa Polskiego," posłem na Sejm z listy państwowej.

Urodzony w r. 1871 pod Łowiczem, kształcił się naukowo w Berlinie, Paryżu i Szwajcarji. Tutaj otrzymał doktorat filozofji. Zaczął od docentury w Krakowie, potem był profesorem ekonomji w Dublanie, dziekanem wydziału prawnego w uniw. lwowskim. Zasłynął jako ekonomista, historyk, socjolog z prac swoich, które zostały trwałym dorobkiem polskiej literatury naukowej: „Ekonomista Fr. Skarbek," „Idea wartości," Idee społeczne i gospodarcze w Polsce XVIII. wieku."

Praktycznie wiedzę swoją stosował w galic. Wydziale krajowem, gdzie był referentem spraw agrarnych, w kole polskiem w I. Dumie, dokąd go powołano jako rzeczoznawcę spraw konstytucyjnych do opracowania autonomji Królestwa Polskiego.

Odegrał dużą rolę w organizacji stron. Dem. Narod. w Galicji, a gdy przyszła wojna, porwany obowiązkiem regulowania stosunków podczas okupacji rosyjskiej w Małopolsce Wschodniej, poświęcił się całkowicie działaniu politycznemu. Oddał sprawie polskiej nieoszacowane zusługi, łagodząc skutki okupacji i prostując ścieżki polityki polskiej w Galicji, pokierowanej na fałszywy front. Ocalił młodzież, w legjonie wschodnim skupioną, od udziału w walce przeciw Entencie, a wyemigrowawszy do Rosji, jako członek Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego, kierował dzielnie wydziałem spraw zagranicznych.

W zimie 1917/18 po ciężkich przejściach udał się przez Murman do Paryża i tam był członkiem Komitetu Narodowego.

Powróciwszy do kraju został wybrany posłem do Sejmu ustawodawczego, w którem był przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Jako delegat Rzplitej do zawarcia preliminarjów pokojowych z Rosją, wywalczył granicę, która się ostała w traktacie upamiętnioną w nazwie t. zw. „Kurytarza Grabskiego."

Wydał w tym czasie kilka kapitalnych prac publiczystycznych: „Rewolucja," „Uwagi o bieżącej chwili historycznej w Polsce." „Z codziennych walk i rozmyślań."

Indywidualność wybitna, bogato uposażona w dary umysłu i woli, niezmordowana w pracy znajdzie w rządzie należyte miejsce.

Alfred Chłapowski

Nowy minister rolnictwa pochodzi z Wielkopolski. Urodzony w r. 1874 w Bonikowie pod Kościanem. Studja gimnazjalne odbywał w Poznaniu a prawnicze, społeczne i filozoficzne w Berlinie, Paryżu, Halli i Monachjum. Bardzo czynny udział brał w pracy społecznej swego powiatu i dzielnicy, Uczestniczył w istytucjach gospodarczych, zajmując w nich kierownicze stanowiska. Jest prezesem zjednoczenia producentów rolnych, prezesem rady naczelnej przemysłu cukrowniczego, zasiada w zarządzie centralnego Towarzystwa gospodarczego.

W życiu politycznem brał czynny udział oddawna. Był posłem do parl. niemieckiego 1914—1918. Do Sejmu wszedł z ramienia Chrz. Związku Jednosci Narodowej. Wszedł do klubu chrz.-nar. gdzie piastował godność wiceprezesa.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 12 listopada 1923 r.

* **Z powodu podrożenia węgla** będzie Magistrat zmuszony podwyższyć ceny poborów za światło, wodę itd. Propozycje, które Rada miejska będzie musiała uchwalić, są następujące: prąd i siła 80 tys. kw., woda 65 tys., światło- i wodometrów dzierżawa po 30 tys., kanałowe około 150 tysięcy % od budynkowego.

* **Miljonówki banknotowe.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypuściła w dniu 10 bm. w obieg banknoty, opiewające na 1 miljon marek.

* **W środę dnia 14. bm. o godzinie 9-tej z rana, odbędzie się we Wrześni żałobna msza św. za dusze poległych na obywatelskim posterunku oficerów i żołnierzy W. P. w czasie walk ulicznych w Krakowie** Wzywa się wszystkie korporacje, towarzystwa i cechy oraz obywatelstwo, aby zadokumentowały licznem przybyciem współczucie dla pozostałych rodzin pomordowanych, oddać hołd tym, którzy w wypełnianiu swego wojskowego obowiązku ponieśli śmierć, i dać wyraz oburzeniu z powodu zbrodniczego postępowania wywrotowych czynników w państwie, których i my tu we Wrześni i powiecie posiadamy, o czem nas ostatnie strajki i później nalepione wezwania do generalnego strajku przekonać mogły.

* **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą we wtorek, dnia 13 bm. pp. Edwardowie Radziejewscy z Wrześni i pp. Tomczakowie z Dąbrowy p. Strzałkowem.

* **Komitet Pomocy Naukowej** na pow. wrzesiński prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu: Walne zebranie Pomocy Naukowej imienia Karola Dr. Marcinkowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 11 grudnia o godz. 3-ciej w auli gimnazjum państw. we Wrześni. Szan. Panów Kolektorów uprasza się, by natychmiast zajęli się zbieraniem składek i takowe przesłali na ręce skarbnika p. dyr. Fedyka w Marjanowie, gdyż Dyrekcja w Poznaniu donosi, że w tegorocznem sprawozdaniu tylko te składki będą umieszczone, które nadejdą do Poznania najpóźniej do 15-go grudnia.

* **Sprawozdanie** z odbytego dnia 11. bm. zebrania Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni. W obecności 31 dr. zagaił zebranie dr. prezes Trawiński o godz. 13 w lokalu p. Trąpczyńskiego i podał porządek obrad. Druh prezes oddał wspomnienie żałobne poległym w Krakowie oficerom i żołnierzom, którzy karnie i po żołniersku życie swe złożyli na ołtarzu obowiązku służby. Zebrani uczcili poległych przez powstanie. Ponieważ sekretarz powołany został na ćwiczenia wojskowe, wezwano dr. J. Skoniecznego do sekretarzowania dzisiejszego zebrania. Następnie dr. prezes wręczył dyplomy najlepszym 5 strzelcom latosiego strzelania i to: jako nagrodę I. dr. Liberkowskiemu Władysł., II. dr. Sobkowiakowi Stef., III. Dzieciuchowiczowi Stef., IV. dr. Wichłaczowi Ludw., V. dr. Tomczakowi Edw. i winszował zwycięzcom tak dobrych wyników. W sprawie czapek uchwalono, by — poza już zamówionych 30 czapek, których cenę odpowiednio unormowano — od dalszego zakupu przez towarzystwo odstąpiono, a o ile zapas obecny się wyczerpie, druhowie będą zmuszeni, prywatnie w interesie zakupić. — Wstępne podwyższono na 20000,— mk., składki na 10000,— mk. miesięcznie, począwszy od 1. 7. 23. Uchwalono dalej, by zarząd przez ogłoszenie w tutejszym Orędowniku zawezwał druhów do zapłacenia zaległych składek, które gdy do następnego zebrania nie będą uiszczone, policzy się podług norm nowych tj. po 10000,— mk. miesięcznie. — Na przeciąg nieobecności sekretarza kooptowało zebranie dha Stanisława Langiego na sekretarza. — Ponieważ druh komendant Nowacki wyprowadził się do Bydgoszczy, kooptowano dha Józefa Skoniecznego na komendanta na czasokres do przyszłego Walnego Zebrania. — W miejsce dotychczasowego chorążego, który z Wrześni wyjechał, kooptowano dha Stefana Sobkowiaka. — Od urządzenia strzelania w bież. roku odstąpiono. W wolnych głosach zebrani wypowiedzieli się za wzięciem udziału w żałobnej mszy św. za poległych wojskowych w Krakowie; msza św. odbędzie się w środę przyszłą, o godz. 9 rano. Druh prezes przeczytał odezwę stowarzyszeń, nawołującą do tworzenia Obrony Narodowej pod kierownictwem dha Śniegockiego z Poznania. Poruczono przerobić drzewiec sztandaru, aby można takowy w celu praktycznym rozbierać na dwie części. Omawiano kilka projektów przyczyniających się do zasilenia kasy i utrwalenia w towarzystwie braterstwa i żywotności. Z powodu przypadającej dziś 5 rocznicy okończenia wojny światowej i pogromu Niemiec druhowie przed zamknięciem zebrania odśpiewali z werwą piosnkę o — Wilusiu . . . i skończonej wojence. Po odczytaniu dzisiejszego prokokułu solwował dh prezes zebranie o godz. 14,20 hasłem „Wolność!" Sk.

* **Liga Obrony Powietrznej Państwa.** Nie wątpię, że baczny obserwator życia publicznego u naszych sąsiadów na zachodzie i wschodzie, zauważył gorączkową i wytężoną pracę przygotowania się do wojny. Niema wprost zagadnienia wojennego, któreby nie było w Niemczech i Rosji pilnie rozważane i badane. Wiemy o gorączkowej pracy nad przemysłem wojennym w Niemczech i Rosji. Ponad tem wszystkiem jednak góruje sprawa walki powietrznej. Aernautyka, znajdująca zwłaszcza silne oparcie na olbrzymim przemyśle niemieckim, już nie tylko dzięki poparciu Rządu Rzeszy, ale także dzięki żywemu zrozumieniu, jakie budzi w szerokich sferach ludności. Silna flota napowietrzna Niemiec i Rosji, to groźba dla naszych ognisk pracy, to groźba dla naszych miast i wsi. Czy wobec tej groźby możemy być obojętni? Czy możemy stać z założonemi rękoma? Czy niemieckiej i rosyjskiej gorliwości przeciwstawimy naszą obojętność? Nigdy! Za wzorem wyższych władz wojskowych i cywilnych naszych i szerokich sfer patrjotycznie myślącego obywatelstwa staniemy zgodnie do wspólnej pracy dla dobra ogółu i własnego. O środkach obrony przed grożącem nam niebezpieczeństwem oraz o udziale, jaki każdemu z nas przypadnie w tej pracy, dowiemy się na zebraniu konstytucyjnym Ligi Obrony Powietrznej, które odbędzie się we Wrześni dnia 16. 11. 23 r. w sali p. Knechtla o godz. 20-tej z następującym porządkiem dziennym: 1. zagajenie i zebranie przez przewodniczącego tymczasowego Komitetu (d-ca 68 p. p. ppułk. Nowaczyński), 2. wybór przewodniczącego zebrania, 3. referat kpt. Fryzera z Poznania o „znaczeniu Ligi O. P. P.", 4. program pracy organizacyjnej, 5. wybory Zarządu Koła wrzesińskiego, 6. wolne wnioski i głosy. O liczny współudział obywatelstwa z okolicy i obywatelstwa miejscowego uprasza

Komendant Garnizonu i D-ca Pułku. (—) Nowaczyński, ppułk.

* **Obwieszczenia** w sprawie wpłacenia zaliczki na podatek majątkowy. W myśl art. 32 ustawy o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) winni płatnicy w czasie od 10 listopada do dnia 10 grudnia 1923 r. uiścić zaliczkę na poczet podatku majątkowego. O wysokości zaliczki mogą się płatnicy poinformować z list płatników, które zostały wyłożone do publicznego przejrzenia w Magistratach, w zarządach gminnych i we Wydziale Powiatowym. Osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań mogą o wysokości tejże zaliczki zasięgnąć wiadomości we właściwych Izbach Skarbowych. Nakazy płatnicze wzgl. indywidualne wezwania nie będą wysyłane. Zaliczkę należy wpłacać jedynie w Kasie Skarbowej we Wrześni, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Przy uiszczeniu wspomnianej zaliczki przez P. K. O. winni płatnicy w interesie własnym posługiwać się wyłącznie specjalnemi dla podatku majątkowego sporządzonemi blankietami P. K. O. które są do otrzymania w Urzędzie Skarbowym podatk. bezpośr. jak i w każdym Urzędzie pocztowym. Kwoty zaliczki nie wpłacone w powyższym terminie będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami ekzekucyjnemi, określonemi w ustawie z dnia 9. marca 1923 r. o karach za zwłokę i kosztach ekzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 189). Odwołań od obliczania zaliczki ustawa nie przewiduje. Urząd Skarbowy podatków bezpośrednich i opłat skarbowych we Wrześni.

* **W niedzielę dnia 4 b. m.** odbyły się wybory dozoru i reprezentacji parafialnej. Wybrani zostali większością głosów: Do dozoru kościelnego pp. 1. Krause Tomasz, 2. Szambelan Stanisław, 3. Nowakowski Marcin, 4. Konieczny St. aptekarz, 5. Gawlak Marcin, 6. Mazur Roman, 7. Kubale Edward, 8. Opieliński Franciszek, 9. Kilkowski Franciszek, 10. Gawęcki Wincenty. Do Reprezentacji parafialnej pp. 1. Smodlibowski St. 2. Lewandowski Jan, 3. Nowakowski Antoni, kupiec, 4. Matecki Wawrzyn, 5. Jerzykiewicz Ludwik, 6. Durczak Stanisław, 7. Stein Antoni, 8. Kaczmarek Franciszek, 9. Koralewski Jan, 10. Majchrzak Michał, Bierzgl. 11. Szczepański Antoni, 12. Rzepka Franciszek, Psary. 13. Woźniak Wojciech, Słomowo. 14. Goździewicz Ludwik 15. Szczepański Franc. Obłaczkowo. 16. Tabaka Jan, Psary Polskie. 17. Szambelan Józef, Obłaczkowo. 18. Ozdowski Fl. Gutowo M. 19. Koehler Teodor, Sokołowo. 20. Bulczyński Stan. 21. Gałkowski M. 22. Walczak J. 23. Bartkowski Józef. 24. Kozłowicz Edmund. 25. Trąpczyński Maks. 26. Trawiński Stef. 27. Kizierowski Roman. 28. Musielak Tomasz. 29. Miernik Marcin. 30. Łosiński Józef.

* **Samobojstwo młodej kobiety.** W kabinie zakładu kąpielowego „Djana" w Warszawie usiłowała odebrać sobie życie przez poderżnięcie żył brzytwą około 30 lat licząca kobieta, skromnie lecz dystyngowanie ubrana. W bardzo groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. W kobinie znaleziono następujący list, pisany przez desperatkę: „Wiedziałam, że ludzie są podli, ale nie myslałam, że są tak podli i nikczemni. Odbieram sobie życie. Nie odwóźcie mnie do szpitala — nie chcę tam konać, zresztą nie mam pieniędzy. Przeklęty niech będzie ten, kto mnie uratuje." Pod listem podpis: Wiktorja Romanowska.

— **Kórnik.** (Śmierć zasłużonej matrony.) W zamku kórnickim zamknęła na zawsze strudzone oczy w 93 roku życia śp. Generałowa Władysławowa Zamojska, córka chlubnie w dziejach Wielkopolski zapisanego patrjoty Tytusa Działyńskiego. Tak w Paryżu, gdzie dom generałostwa Zamojskich stanowił przystań dla emigrantów z 31 r. jak i później, kiedy wygnana przez Bismarcka z rodzinnego Kórnika osiadła w Zakopanem, śp. Generałowa jedną tylko miała myśl — służbę dla ojczyzny. Temu celowi służył pensjonat założony przez nią w Paryżu w hotelu Lambert dla córek emigrantów i Polek przybywających z kraju celem kształcenia się we Francji. W szerszej jeszcze mierze poświęcony był wychowaniu panień ze wszystkich sfer i dzielnic Polski, w duchu narodowym, w kierunku społecznym i praktycznym, zakład w Kuźnicach w Zakopanem, którym kierowała osobiście z pomocą córki Marji, świecąc szczytnym przykładem pracowitości i wyrzeczenia się wszelkich wygód. To też patrząc na sędziwą magnatkę, która nie bacząc na stanowisko i wiek, obywała się bez pomocy sług i oszczędzała do najwyższego stopnia na własnej osobie, aby móc tem więcej szafować dla dobra kraju i bliźnich, wychowanki jej uczyły się skromności wymagań i ofiarności. Wychowanek tych — z pałaców i strzech wieśniaczych, niemała liczba wyniosła z zakładu kuźnickiego szczytne ideały, które krzewią dalej wzorując się na świetlanej postaci „pani Generałowej." To też dziś do grobu zacnej matronie towarzyszy szczery żal i modlitwa. Cześć Jej pamięci!

— **Pomorze.** (Życie za łańcuch.) Młodomu gospodarzowi Kisiejewskiemu, przybyłemu przed paru miesiącami z Ameryki, właścicielowi 10-morgowej osady w Mileszewach—Sądach w pow. Lipnowskim skradziono łańcuch ze studni. Zrozpaczony, gdy nie mógł łańcucha nigdzie znaleźć, wpadł na pomysł, iż przez złość wrzucono go do studni. Nie namyślając się długo, zaczepił linę i bez należytej pomocy wpuszcza się do studni 18-metrowej. Ponieważ lina była słaba, pękła i gospodarz całym ciężarem ciała runął w wodę. Ratunku natychmiastowego nie było. Gdy z wielką męką wydobyto przy pomocy różnych narzędzi poranionego topielca, ratunek okazał się już spóźniony.

— **Czuwaj!** Dla ważnej sprawy zbiórka dr-ny harc. K.W. we wtorek, 13 bm. godz. 20-ta w lokalu p. Sierszulskiego.